

Paweł Dębowski*
Magdalena Tokarska**

Dyspozycyjność stron w znowelizowanym Kodeksie postępowania karnego

Ustawa z dnia 27 września 2013 r., która weszła w życie 1 lipca 2015 r., miała na celu zwiększenie kontrydiktoryjności procesu karnego oraz poszerzenie zakresu zastosowania trybów konsensualnych. Obydwa te kierunki zmian kładą nacisk na dyspozycyjność stron. Dyspozycyjność w procesie karnym oznacza swobodę stron w rozporządzaniu prawami. Rozumiana jest jako uprawnienie stron do wpływania na sposób inicjowania procesu, jego przebieg, ewentualne modyfikacje i wreszcie jego zakończenie. W wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r. zwiększaniu uległ zakres dyspozycyjności stron. Prowadzi to do przekazania, w znacznym zakresie, zadania rozwiązania sprawy karnej stronom postępowania. Większa dyspozycyjność nie oznacza jednak sprywatyzowania procesu karnego. Porozumień konsensualnych nie należy natomiast traktować jako zagrożenia dla osiągnięcia sprawiedliwości prawnomaterialnej.

1. Uwagi wprowadzające

Głównym założeniem nowelizacji procedury karnej¹ jest dążenie do przyspieszenia i uproszczenia postępowania karnego oraz likwidacji jego

* Doktorant w Katedrze Postępowania Karnego WPiA UJ.

** Doktorantka w Katedrze Postępowania Karnego WPiA UJ.

¹ Ustawa z dn. 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1247), dalej jako „Nowelizacja 2015”.

zbędnej fasadowości. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest zwiększenie kontradiktoryjności procesu karnego. Z pola widzenia nie można jednak tracić, że w wyniku zmian procedury karnej poszerzeniu ulega również zakres zastosowania trybów konsensualnych. Te dwie płaszczyzny Nowelizacji 2015, tylko z pozoru sprzeczne, wykazują wiele elementów wspólnych. Obydwa te kierunki zmian kładą nacisk na dyspozycyjność stron, umożliwiając im wywieranie większego wpływu na rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu karnego, którym jest odpowiedzialność prawna (głównie karna) oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo². Przedmiot ten jest zresztą realizowany w takim samym zakresie zarówno w konsensualnych trybach postępowania, jak i w procesie kontradiktoryjnym.

Zestawienie kluczowych cech kontradiktoryjności i konsensualizmu potwierdza prawdziwość powyższych twierdzeń. U podstaw kontradiktoryjnego modelu procesu karnego leży założenie, że istnieje społeczny i prawny konflikt, polegający na sprzeczności interesów dwóch przeciwstawnych stron, z których każda zmierza do korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Z pojęciem kontradiktoryjności nierozłącznie związany jest spór toczony przez przeciwników procesowych przed bezstronnym organem. Kontradiktoryjny proces karny zakłada istnienie równości stron, ich aktywności w zmierniu do korzystnego rozstrzygnięcia oraz niezbędnego minimum dyspozycyjności³. Z kolei cechą charakterystyczną konsensualizmu jest zawieranie porozumień procesowych przez oskarżonego z oskarżycielem publicznym, pokrzywdzonym, a nawet organem procesowym, opartych na zasadzie *do ut des*. Zawierając porozumienie, oskarżony – w zamian za określone zachowanie – otrzymuje szansę uzyskania bardziej korzystnej decyzji niż ta, której mógłby oczekiwać bez takiego zachowania⁴. W konsensualizmie kluczowy jest zatem konsensus co do wzajemnych koncesji oskarżonego i oskarżyciela publicznego, a nie walka. Także jednak w tym modelu nacisk położony jest

² Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 26.

³ Zob. szerszej: *Ibidem*, s. 274–277.

⁴ Zob. S. Waltoś, „Porozumienia” w polskim procesie karnym *de lege lata i de lege ferenda (Próba oceny dopuszczalności)*, PiP 7/1992, s. 38; K. Girdwoyń, *Konsensualny wymiar kary. Instytucje powszechnego procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 22.

na autonomię stron. Konsensualizm związany jest bowiem nierozzerwalnie ze zwiększeniem dyspozycyjności oraz wprowadzeniem do modelu orzekania dodatkowych elementów kontradiktoryjności⁵. Nadto wskazać należy, że postrzeganie kontradiktoryjności jako hipotetycznej możliwości wdania się w spór, a nie jako samego faktu prowadzenia tego sporu, prowadzi do przyjęcia tezy o braku sprzeczności pomiędzy zawieraniem porozumień procesowych a zasadą kontradiktoryjności⁶.

Powyższe uwagi uzupełnić należy poprzez wskazanie, że nie jest możliwa pełna kontradiktoryjność postępowania. Model procesu karnego może być realizowany w większym bądź mniejszym zakresie. Kontradiktoryjność stanowi pewien model idealny, do którego zmierza ustawodawca. Założenie dążenia do modelu idealnego towarzyszy wszystkim debatom środowiskowym nad kształtem procesu karnego. Najważniejszym, fundamentalnym warunkiem procesu kontradiktoryjnego jest dyspozycyjność. Bez niej w ogóle nie można mówić o kontradiktoryjności i konsensualizmie. Zagadnienie to, rzadko poruszane w literaturze procesu karnego, będzie przedmiotem dalszych rozważań. Celem artykułu jest próba zdefiniowania pojęcia dyspozycyjności oraz określenia jej przejawów.

2. Pojęcie dyspozycyjności

Pojęcie dyspozycyjności powinno być rozpatrywane w odniesieniu do stron procesu. Stroną jest uczestnik postępowania, który działa w procesie we własnym imieniu, mając interes prawny w określonym rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu⁷.

Punktem wyjścia do dalszej analizy problematyki dyspozycyjności stron będzie przyjęcie, że dyspozycyjność pozwala urzeczywistnić

⁵ Zob. P. Kardas, *Konsensualne sposoby rozstrzygania w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2004 r.*, Prok.iPr. 1/2004, s. 37–38.

⁶ Zob. W. Jasiński, *Instytucje skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) oraz dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.) na tle naczelných zasad procesu karnego*, Prok.iPr. 9/2005, s. 30.

⁷ S. Waltoś, P. Hofmański, *op.cit.*, s. 178.

kontradycyjność, innymi słowy: dyspozycyjność jest środkiem (sposobem) realizowania kontradycyjności⁸. Nie ma procesu kontradycyjnego bez dyspozycyjności. Uzmysłowienie sobie powyższego ma fundamentalne znaczenie dla dalszych rozważań. Bez prawidłowego zdefiniowania dyspozycyjności utrudnione będzie wskazanie jej przejawów w kontradycyjnym procesie karnym. Jednakże sprecyzowanie, na czym polega dyspozycyjność, nie jest zadaniem łatwym, bowiem w nauce procesu karnego brak jest na ten temat szerszych rozważań. Na fali krytyki dyspozycyjności w ujęciu prezentowanym na gruncie k.p.c., utożsamianej z niczym nieograniczonym prawem dysponowania przedmiotem procesu, podniesiono, że w procesie karnym, służącym interesom państwa i społeczeństwa, nie ma miejsca dla dyspozycyjności. Z tych względów problematyka ta, jeśli w ogóle była poruszana, to tylko w sposób marginalny⁹.

W procesie karnym (w odróżnieniu do procesu cywilnego) nie wyodrębnia się zasady dyspozycyjności, niemniej błędny byłby pogląd, iż w związku z tym dyspozycyjność obca jest procedurze karnej. Podejmując się próby zdefiniowania dyspozycyjności w procesie karnym, należy wskazać, że oznacza ona swobodę stron w rozporządzaniu swoimi prawami. Powinna być rozumiana jako uprawnienie stron do wpływania na sposób inicjowania procesu, jego przebieg, ewentualne modyfikacje i wreszcie jego zakończenie¹⁰. Innymi słowy: „dyspozycyjność» stanowi uprawnienie do wyboru najbardziej dogodnego zachowania się – w toku procesu – w celu uzyskania najkorzystniejszego rezultatu w rozwiązaniu sporu. Tak rozumiana »dyspozycyjność« odnosi się zarówno do przedmiotu procesu (tj. prawa stron do decydowania o wniesieniu lub niewniesieniu skargi, jej popieraniu lub wycofaniu w toku postępowania), jak i do środków procesowych, z których strony mogą korzystać dla

⁸ Zob. B. Bieńkowska, *Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontradycyjności*, PS 6/1994, s. 35.

⁹ *Ibidem*, s. 35 i powołana tam literatura. Na temat zasady dyspozycyjności w procesie cywilnym zob. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2014, s. 60–61.

¹⁰ Zob. B. Bieńkowska, *op.cit.*, s. 34; S. Waltoś, P. Hofmański, *op.cit.*, s. 277; K. Dudka, *Aktywność oskarżyciela publicznego na rozprawie głównej w świetle zasady kontradycyjności*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawo w działaniu. Sprawy karne*, Warszawa 2012, nr 11, s. 10.

uzasadnienia swoich tez procesowych”¹¹. Na problematykę dyspozycyjności spojrzeć należy przez pryzmat ciężaru dowodowego i odpowiedzialności za wynik procesu. W modelu kontradiktoryjnym obowiązek ten jest nałożony na strony postępowania. Podkreślenia wymaga, że skoro dyspozycyjność pojmowana jest jako wybór możliwie najkorzystniejszej w danej sytuacji taktyki¹², to zasadne wydaje się twierdzenie, że także w konsensualnym nurcie rozstrzygania spraw karnych dyspozycyjność funkcjonuje i wyraża się nade wszystko w decyzji o skorzystaniu z trybu konsensualnego. Nietrudno powiązać z omawianą kwestią sytuację, w której, w wyniku takiej decyzji osiągnię się jeden z celów prawa karnego, jakim jest m.in. konieczność odpłaty za popełniony czyn, zaspokojenie społecznego poczucia zemsty i przyspieszenie postępowania.

Pomimo że dyspozycyjność jest podstawowym warunkiem kontradiktoryjnego procesu karnego, niedopuszczalne jest uznanie, iż ma ona charakter absolutny. Z uwagi na zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), a także przynależność prawa karnego do prawa publicznego, niemożliwe jest całkowicie swobodne rozporządzanie przedmiotem procesu przez strony. Ustawowe ograniczenia dyspozycyjności przekładają się w sposób automatyczny na zakres kontradiktoryjnego modelu procesu karnego, a właściwie na stopień jego kontradiktoryjności¹³. Co więcej, jak zauważa się w doktrynie¹⁴, pełna dyspozycyjność byłaby wręcz zagrożeniem dla realizacji zasady prawdy materialnej.

Istotnym czynnikiem wpływającym na granice dyspozycyjności jest pozycja sądu. Im częściej podejmuje on czynności z urzędu i ma uprawnienie do kontrolowania dyspozycyjnych czynności stron, tym bardziej ograniczona zostaje kontradiktoryjność. Na zakres rozporządzalności przedmiotem procesu karnego i uprawnieniami procesowymi – oprócz czynników normatywnych – mają także wpływ czynniki natury pragmatycznej. Prawo karne procesowe stosowane jest w sposób niejednolity, odmienny w zależności od konkretnej jednostki sądownictwa czy prokuratury, osobowości i postawy sędziego czy prokuratora. Występujące

¹¹ B. Bieńkowska, *op.cit.*, s. 34.

¹² S. Waltoś, P. Hofmański, *op.cit.*, s. 277.

¹³ B. Bieńkowska, *op.cit.*, s. 46.

¹⁴ *Ibidem*, s. 36.

w praktyce tendencje do ograniczania aktywności stron, których wyrazem jest chociażby kultura prowadzenia rozprawy, wpływają na zakres korzystania z procesowych uprawnień stron, jakże często powodując ich bierność i bezczynne oczekiwanie na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd¹⁵. Taka praktyka z pewnością nie zasługuje na aprobatę, bowiem może przyczynić się do niczym nieusprawiedliwionego ograniczania aktywności stron postępowania tylko z uwagi na indywidualne cechy prowadzącego postępowanie, powodując trudności w dotarciu do prawdy materialnej. Nie można zaakceptować sytuacji, w której strony na etapie postępowania sądowego są jedynie obserwatorami.

3. Przejawy dyspozycyjności

Nie sposób definiować pojęcia dyspozycyjności bez odwoływania się do jej przejawów w postępowaniu karnym. Na pierwszy plan wysuwa się możliwość odstąpienia od oskarżenia, a dokładnie swoboda stron co do decydowania o zakresie ich uczestniczenia w procesie i dysponowania przedmiotem procesu w ogóle. W tym aspekcie zasada dyspozycyjności w perspektywie nowelizacji uległa wzmocnieniu. Zgodnie z wcześniejszym brzmieniem art. 14 § 2 k.p.k., odstąpienie oskarżyciela publicznego od wniesionego oskarżenia nie wiązało sądu. Natomiast obecnie, na skutek Nowelizacji 2015, w toku przewodu sądowego przed sądem pierwszej instancji, w przypadku cofnięcia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, od zgody oskarżonego zależy, czy sąd umorzy postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Oskarżony decyduje o tym, czy w takiej sytuacji będzie dążył do uniewinnienia, które w opinii społeczeństwa ma wymiar pozytywny. Warto wspomnieć również o zmianach art. 54 § 2 k.p.k., według którego cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego, zaś pokrzywdzony, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, może w terminie 14 dni od powiadomienia go o cofnięciu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia oświadczyć, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy.

¹⁵ *Ibidem*, s. 48–49.

Ważnym czynnikiem wpływającym na zakres dyspozycyjności stron, umożliwiającym im dokonanie wyboru najskuteczniejszej taktyki działania w procesie, jest instytucja zapoznania z materiałami postępowania przygotowawczego. Samo zapoznanie z materiałami postępowania jest już przejawem dyspozycyjności, ponieważ wiąże się z możliwością wpływania na dalszy tok postępowania, np. złożenia wniosku o uzupełnienie materiału dowodowego¹⁶. Nie powinno budzić wątpliwości, że wiedza o informacjach, które posiada organ procesowy, umożliwia podjęcie skutecznej reakcji na wszelkie wynikające z nich konsekwencje, a w rezultacie dokonanie wyboru najkorzystniejszego sposobu działania w postępowaniu sądowym. Także w tym aspekcie Nowelizacja 2015 poszerza dotychczasowy zakres dyspozycyjności stron. Zgodnie z art. 321 k.p.k., uprawnienie do końcowego zapoznania się z materiałami postępowania przygotowawczego posiada już nie tylko podejrzany i jego obrońca, ale także pokrzywdzony i jego pełnomocnik. Przyznanie pokrzywdzonemu uprawnienia do zapoznania się z materiałami postępowania może wywrzeć wpływ na podjęcie przez niego decyzji o zadysponowaniu swoimi prawami w postaci złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, czy też w kwestii ewentualnego sprzeciwu co do zastosowania konsensualnych metod rozstrzygnięcia sprawy.

Istotnym przejawem dyspozycyjności jest także przyznanie stronom inicjatywy dowodowej, prawa do zadawania pytań osobowym źródłom dowodowym oraz prawa do wypowiedzania się odnośnie do przeprowadzonych dowodów¹⁷. Kontradykcyjny proces karny, w którym równoprawnione strony toczą spór przed niezawisłym i bezstronnym sądem, wymaga, aby to strony prowadziły postępowanie dowodowe, wpływając w ten sposób na przebieg postępowania¹⁸. Dotychczasowe regulacje pro-

¹⁶ Zob. J. Żylińska, *Prawo pokrzywdzonego do informacji procesowej*, Prok.iPr. 6/2015, s. 57.

¹⁷ Zob. K. Dudka, *op.cit.*, s. 10.

¹⁸ Zob. jednak J. Duży, *Zasada prawdy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, PiP 5/2015, s. 69, który krytycznie odnosi się do możliwości dojścia do prawdy materialnej po 1 lipca 2015 r., ponieważ wynik procesu karnego – jego zdaniem – będzie tak naprawdę zależał od aktywności stron i jakości przedstawianych przez nie dowodów.

cesowe, choć zawierały wiele przepisów wzmocniających kontradiktoryjny charakter rozprawy głównej, nie były stosowane w praktyce, a zjawiskiem powszechnym było wykazywanie przez sąd inicjatywy dowodowej oraz przeprowadzanie postępowania dowodowego. Poszerzenie zakresu kontradiktoryjności, będące celem Nowelizacji 2015, pociąga za sobą fundamentalne zmiany w sposobie przeprowadzania dowodów przed sądem. Zgodnie ze znowelizowanym art. 167 § 1 k.p.k., dowody są przeprowadzane zasadniczo przez strony. W rezultacie to strony stały się dysponentami postępowania dowodowego, odpowiedzialnymi za wynik procesu. Poszerzenie dyspozycyjności wyraża się także poprzez zmianę zasad przeprowadzania przesłuchania. Stosownie do znowelizowanego art. 370 k.p.k., w wypadku przeprowadzania dowodu z zeznań świadka przez stronę, zawsze ona będzie zadawać pytania osobie przesłuchiwanej w pierwszej kolejności, a członkowie sądu będą mieli takie uprawnienie tylko wyjątkowo i czynić to będą zawsze w ostatniej kolejności (art. 370 § 2 i 3 k.p.k.). Tym samym to strony, a nie skład orzekający, winny odgrywać decydującą, aktywną rolę podczas przeprowadzenia dowodów ze źródeł osobowych. Przejawem dyspozycyjności, a zarazem standardem rzetelnego procesu karnego, jest także prawo każdej ze stron do wypowiedzenia się co do każdej kwestii, która podlega rozstrzygnięciu przez sąd (art. 367 k.p.k.).

Dyspozycyjność, rozumiana jako uprawnienie strony do wpływania na przebieg procesu, wyraża się nadto w prawie do zaskarżania decyzji procesowych, które naruszają jej prawa lub szkodzą jej interesom. To strona postępowania, dążąc do osiągnięcia najkorzystniejszego dla siebie rozstrzygnięcia, decyduje o zainicjowaniu postępowania odwoławczego w drodze wniesienia środka odwoławczego (art. 425 § 1 k.p.k.). Nowelizacja 2015 poszerza także i w tym kontekście zakres dyspozycyjności, przyjmując, iż to strona powinna decydować o tym, w jakim zakresie i w aspekcie jakich uchybień, których dopuścił się według niej sąd *a quo*, powinna przebiegać kontrola odwoławcza. W rezultacie, zgodnie ze znowelizowanym art. 433 § 1 k.p.k., sąd *ad quem* zobowiązany jest do rozpoznania wniesionego środka odwoławczego w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów¹⁹. Wyjście poza te granice dopuszczalne jest

¹⁹ Zob. T. Grajcar, *Granice środka odwoławczego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, Prok.iPr. 7–8/2015, s. 56.

wyłącznie w sytuacji stwierdzenia warunków z art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.

Nie sposób nie zaliczyć do przejawów dyspozycyjności instytucji przewidzianych w art. 335 k.p.k. (tzw. skazanie bez przeprowadzania rozprawy), art. 338a k.p.k. i art. 387 k.p.k. (tzw. dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej). Te swoiste porozumienia kończące postępowanie karne należy w omawianym aspekcie dyspozycyjności traktować jako „rozwiązanie zmierzające do zapewnienia większej akceptacji rozstrzygnięć zapadających w sprawach karnych oraz do stworzenia dodatkowych możliwości osiągnięcia porozumienia między oskarżonym a pokrzywdzonym odnośnie naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, a więc realizacji funkcji kompensacyjnej procesu karnego”²⁰. Nie można nie docenić istoty tego zagadnienia, z racji chociażby statystyk powoływanych przez przedstawicieli nauki procesu karnego. W. Jasiński zauważa, że: „Trudno byłoby sobie dziś wyobrazić jego sprawne funkcjonowanie bez obu tych form konsensualnego zakończenia postępowania karnego. Wyraźnie dowodzą tego statystyki, wskazujące, że w skali całego kraju ponad połowa spraw zakończonych skazaniem następuje w trybie skazania bez rozprawy oraz dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej”²¹.

Uregulowanie art. 335 k.p.k. stanowi rozwiązanie wzorowane na włoskim *patteggiamento*²², w której sąd może wydać wyrok na posiedzeniu, na podstawie wniosku prokuratora dołączonego do aktu oskarżenia, za zgodą oskarżonego, za każdy występki, jeśli uzna, że okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte, i wymierzyć w myśl art. 343 k.p.k. łagodniejszą karę. W perspektywie omawianych zagadnień bardzo ważną zmianą, którą wprowadza Nowelizacja 2015, jest zagwarantowanie pokrzywdzonemu prawa sprzeciwu wobec wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy (§ 3a), a także wyraźne zapisanie

²⁰ W. Jasiński, *Porozumienia procesowe w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prok.iPr. 10/2014, s. 6.

²¹ *Ibidem*, s. 5–6.

²² A. Marek, *Konsensualny model rozstrzygania spraw w procesie karnym*, [w:] J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll (red.), *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 64.

w § 3b, że sąd może uzależnić uwzględnienie wniosku od dokonania w nim wskazanej przez siebie zmiany, zaakceptowanej przez prokuratora i oskarżonego.

Skrócona rozprawa bądź też dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej (art. 387 k.p.k.) to odpowiednik włoskiego *processo abbreviato*²³, w którym do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej wszystkich oskarżonych, oskarżony może złożyć wnioski o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu kary bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd może natomiast uwzględnić taki wniosek, jeśli okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i jednocześnie prokurator ani pokrzywdzony nie zgłoszą sprzeciwu. Jest to kolejny przypadek, w którym pokrzywdzony ma prawo do decyzji o przebiegu procesu karnego.

Obydwie wskazane instytucje, zarówno skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.), jak też dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej (art. 338a k.p.k., art. 387 k.p.k.) poprzez porozumienie się z organami wymiaru sprawiedliwości, stanowią jeden ze środków realizacji własnego interesu w procesie karnym²⁴.

Kodeks postępowania karnego przewiduje również bezpośrednie porozumiewanie się oskarżonego z pokrzywdzonym co do możliwości, warunków, sposobu i terminu naprawienia szkody lub zadośćuczynienia uzasadniającego warunkowe umorzenie postępowania (art. 341 § 3 k.p.k.). Co więcej, oskarżony i pokrzywdzony mogą złożyć wniosek, gdy wystąpi potrzeba uzgodnień i wówczas sąd zarządza przerwę albo odrocza posiedzenie.

Nie bez znaczenia dla dyspozycyjności po stronie oskarżonego pozostaje możliwość jego sprzeciwu w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania. W przypadku nawet uznania przez sąd, że warunkowe umorzenie postępowania jest zasadne, w takiej sytuacji sąd musi skierować sprawę na rozprawę (art. 341 § 2 k.p.k.).

O dyspozycyjności stron w procesie karnym świadczy także mediacja (art. 23a k.p.k.), której zadaniem jest ułatwienie dojścia stronom do porozumienia. Może ona mieć miejsce zarówno w stadium postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego.

²³ *Ibidem*.

²⁴ W. Jasiński, *Instytucje...*, s. 29.

Przytoczone powyżej przykłady dyspozycyjności stron w postępowaniu karnym, pomimo iż liczne, nie powinny prowadzić do konkluzji, że przejawami dyspozycyjności są wszelkie czynności stron dokonywane w toku postępowania, a wywierające jakikolwiek wpływ na jego przebieg. Istotą dyspozycyjności jest swobodne rozporządzanie prawami, które wywierają wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiocie procesu karnego, tj. w kwestii odpowiedzialności karnej sprawcy za zarzucone mu przestępstwo²⁵. W tym rozumieniu skorzystanie ze swoich praw nie zawsze jest przejawem dyspozycyjności. Jest nim tylko wtedy, gdy w jakimś stopniu ukierunkowuje postępowanie. Oznacza to m.in., że jako dyspozycyjność nie może być traktowane samo złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, ponieważ ono w żaden sposób nie kreuje procesu karnego.

4. Ryzyko „prywatyzacji” procesu

Zwiększanie dyspozycyjności stron w procesie karnym, będące rezultatem przyznania im szeregu uprawnień w zakresie wpływania na przebieg procesu karnego, prowadzi mimowolnie do prywatnej konfrontacji stron i istotnego pomniejszania roli organów procesowych²⁶. Powstaje zatem obawa, czy zwiększanie dyspozycyjności (a tym samym także kontradiktoryjności), nie doprowadzi do powstania negatywnych konsekwencji związanych z tzw. prywatyzacją procesu karnego.

By wykluczyć wszelkie wątpliwości i rozwiązać obawy co do zasadności rozszerzania zakresu dyspozycyjności w procesie karnym, konieczne jest w pierwszej kolejności zdefiniowanie pojęcia „prywatyzacji” procesu. Uprawione jest twierdzenie, że prywatyzację procesu należy zawsze ujmować *a contrario*. Jest to zjawisko wyjątkowe w tym sensie, że dotyczy wyłączenia bądź ograniczenia działalności organów państwowych. Prywatyzacja procesu polega na stopniowym przekazywaniu kompetencji tradycyjnie zagwarantowanych dla organów państwowych

²⁵ Zob. B.T. Bieńkowska, *Wybrane zagadnienia „prawa stron do sporu” w polskim procesie karnym*, *Studia Iuridica XXXIII/1997*, s. 28.

²⁶ M. Rogacka-Rzewnicka, *O zjawisku „prywatyzacji” („cywilizacji”) prawa karnego w świetle koncepcji celu postępowania karnego. Krótki rys historycznoprawny*, *Prok.iPr.* 1–2/2010, s. 252.

w ręce stron postępowania. Zjawisko to zostało już zauważone w nauce procesu karnego. Jak twierdzi M. Rogacka-Rzewnicka: „Dotychczas niepodzielnie publiczny proces karny ulega przeobrażeniom w kierunku ucywilnienia, dzięki instytucjom powierzającym, w znacznym zakresie, prywatnym stronom postępowania zadanie rozwiązania sprawy karnej”²⁷.

Czy zatem dyspozycyjność, której przejawem jest m.in. możliwość powołania dowodu prywatnego powstałego poza postępowaniem karnym nawet dla jego celów, kontraktowe sposoby rozwiązywania sporów, udział w procesie wyspecjalizowanych organów, czy też nawet możliwość odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego, nie stanowi „sprywatyzowania” procesu karnego w zbyt dużym zakresie? Czy zwiększenie kontradyktoryjności nie stoi w sprzeczności z publicznym charakterem prawa karnego?

Udzielając odpowiedzi na postawione pytania, należy pamiętać, że współczesny proces karny zmierza do sprawnego i możliwie najszybszego załatwienia sprawy karnej oraz wyrównania szkód wyrządzonych przez przestępstwo. Nie wydaje się zatem uzasadnionym, aby cele te w perspektywie „niepełnego” modelu kontradyktoryjnego, uwzględniając szerszy zakres dyspozycyjności po nowelizacji, mogły zaburzyć rolę organów państwowych w trakcie procesu karnego. Raczej nadmierny formalizm wielu czynności może nie tylko przedłużyć procedowanie, a wręcz być przeszkodą dla osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i zapewnienia gwarancji procesowych uczestnikom procesu. Trzeba zauważyć, że nawet przy założeniu ograniczania kompetencji organów państwowych, to nad prawidłowością całego procesu i tak zawsze czuwa sąd. Sąd, właśnie z uwagi na niezawisłość i bezstronność orzekania, jest przecież w stanie zachować dystans w stosunku do „sprywatyzowanych” czynności w procesie karnym, co stanowi gwarancję swobodnej oceny.

Za pozytywną oceną tego kierunku przemawia również fakt, że prawo karne i proces karny pełnią różne funkcje, a nie tylko funkcję represyjną. Współczesny proces karny zmierza także do wyrównania szkód wyrządzonych przestępstwem. Tzw. funkcja kompensacyjna prawa karnego wiąże się z możliwością porozumienia się pokrzywdzonego ze sprawcą

²⁷ *Ibidem*, s. 248.

przestępstwa i odzyskania dzięki temu utraconych dóbr w zamian za ograniczenie odpowiedzialności karnej. W praktyce najczęściej ma się do czynienia z dwiema sytuacjami związanymi z omawianą kwestią. Pokrzywdzony przestępstwem ma do wyboru porozumienie się ze sprawcą i odzyskanie środków w zamian za umożliwienie redukcji odpowiedzialności karnej sprawcy, albo rezygnację ze środków majątkowych i odmowę zawarcia ze sprawcą porozumienia, które najczęściej prowadzi do najsurowszego ukarania. Nie może budzić żadnych zastrzeżeń twierdzenie, że prawo jest wyrazem dążenia ustawodawcy do osiągnięcia aprobowanych przez niego stanów rzeczy, natomiast prawo karne stanowi swoisty dodatkowy zespół środków, który umożliwia realizację tych celów. Umożliwienie stronom większego wpływu na proces karny (zwiększenie zakresu dyspozycyjności), przy jednoczesnym poszukiwaniu równowagi w zapewnieniu sądowi panowania nad procesem, nie stanowi zagrożenia dla zasady legalizmu.

5. Konkluzje

Podsumowując, wskazać należy, że zarówno kontrydiktoryjność, jak i nurt konsensualny cechują się daleko idącą dyspozycyjnością. Nie byłoby w ogóle możliwe istnienie kontrydiktoryjnego modelu procesu karnego, gdyby strony nie miały możliwości decydowania o zainicjowaniu postępowania i jego przebiegu. Gdyby nie dyspozycyjność, nie byłoby też w ogóle możliwe funkcjonowanie konsensualizmu, który zakłada swobodną decyzję stron w przedmiocie skorzystania z konsensualnego trybu zakończenia postępowania karnego. Dokonujące się na naszych oczach przemiany modelu procesu karnego, mające na celu zwiększenie zakresu kontrydiktoryjności, automatycznie powodują zwiększenie zakresu dyspozycyjności stron i odwrotnie.

Dzieje się tak dlatego, że dyspozycyjność jest warunkiem *sine qua non* kontrydiktoryjności. Innymi słowy, dyspozycyjność jest jednym z elementów kontrydiktoryjności, pozwalającym ją urzeczywistnić; jest środkiem (sposobem) realizowania kontrydiktoryjności. Uprawniona jest teza, że w wyniku Nowelizacji 2015 doszło do zwiększenia zakresu dyspozycyjności stron, czego przykładem jest m.in. zwiększenie uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym.

Dokonana analiza prowadzi do wniosku, że wprowadzone zmiany przyczyniają się do większego aktywizowania stron procesu karnego, a tym samym poszerzenia zakresu dyspozycyjności²⁸. Oznacza to, że pojęcie dyspozycyjności stron nabiera szczególnego znaczenia na gruncie nowelizacji procedury karnej. Jak wskazuje się w doktrynie: „Obserwowana ewolucja przebiega w kierunku uczynienia stron procesowych aktywnymi uczestnikami postępowania, a nie tylko biernymi adresatami władczych rozstrzygnięć sądu”²⁹.

Kierunek dokonywanych zmian należy ocenić pozytywnie. Umożliwienie stronom, w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie, wpływu na przebieg procesu, tj. jego wszczęcie, dalszy tok i zakończenie, zwłaszcza w przypadku konsensualnych trybów zakończenia procesu karnego, może przyczynić się do przyspieszenia postępowania karnego i wygaszenia istniejącego konfliktu. Równocześnie wykluczyć należy obawę, że strony przejmą kompetencje władczego rozstrzygnięcia sprawy karnej, dotychczas zastrzeżone dla niezawisłego sądu. Większa dyspozycyjność nie oznacza sprywatyzowania procesu karnego, a porozumień konsensualnych nie należy traktować jako zagrożenia dla osiągnięcia sprawiedliwości prawnomaterialnej.

Disposition in the amended Code of Criminal Procedure

The Act of 27 September 2013, which enters into force on 1st July 2015, is aimed at an increase of the adversarial nature of criminal proceedings and extension of the scope of application of consensual procedures. Both of those directions of change put emphasis on the disposition of the parties. In criminal proceedings disposition is construed as liberty

²⁸ Zob. W. Jasiński, *Instytucje...*, s. 33: „Jak się wydaje, największe znaczenie ma w polskim procesie karnym tendencja do aktywizowania stron procesowych. Wyrazem tego trendu jest coraz większa kontradiktoryjność postępowania, obecna nawet w postępowaniu przygotowawczym. Dalszym krokiem w uaktywnianiu stron procesu jest zwiększanie zakresu dysponowania przez nie przedmiotem sporu. Wprowadzenie porozumień procesowych wydaje się być wyraźnym tego symptomem”.

²⁹ *Ibidem*, s. 33-34.

in the disposition of rights. It is understood as the parties' right to influence the manner in which the proceedings are initiated, their course, make some possible modifications and, finally, influence its conclusion. As a result of the amendment of the Code of Criminal Procedure of 27 September 2013, the scope of parties' disposition has changed. It results in handing over a large scope of the resolution of a criminal case to the parties to the proceeding. However, increased disposition does not mean that the criminal proceedings have been privatised. Whereas consensual agreements should not be construed as a threat to the achievement of legal and material justice.